

Po prostu stop GMO!

18 grudnia 2012

PiS przygotował projekt ustawy zakazującej uprawiania w Polsce roślin modyfikowanych genetycznie (GMO) i stosowania ich w paszach i żywności.

Jak informuje „Nasz Dziennik”, główną ideą projektu PiS jest ogłoszenie Polski krajem wolnym od GMO. Projekt zakłada, że w naszym kraju zakazane zostałyby wysiewanie nasion roślin modyfikowanych genetycznie; nie można byłoby także stosować ich do produkcji żywności ani pasz dla zwierząt. Ustawa ma – jak przekonują jej autorzy – bronić polskiej wsi oraz zapewniać produkcję najwyższej jakości płodów rolnych i wyrobów spożywczych.

Prof. Jan Szyszko z PiS, zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, tłumacząc powody przygotowania projektu ustawy o GMO, powiedział, że uwalnianie do środowiska genetycznie modyfikowanych organizmów jest niebezpieczne i grozi negatywnymi skutkami biologicznymi oraz gospodarczymi dla polskiego rolnictwa.

Prof. Szyszko podkreślił, że projekt ma uchronić nas przed wprowadzeniem GMO tylnymi drzwiami, co umożliwiają obecne ustawy o paszach i nasiennictwie. Pierwsza wydłużyła do końca 2016 r. możliwość stosowania roślin modyfikowanych w paszach, a druga otwiera pole do obrotu materiałem nasiennym GMO – jeśli zostanie podpisana przez prezydenta.

Poseł Jan K. Ardanowski z komisji rolnictwa przekonywał natomiast, że wbrew zapewnieniom zwolenników i producentów roślin modyfikowanych, GMO nie będzie dla rolników korzystniejsze z powodów ekonomicznych. Podkreślał, że koszty upraw wzrosną, a rolnicy będą uzależnieni od firm dostarczających nasiona. Dodał, że na wprowadzeniu GMO ucierpi

także wizerunek zdrowej, polskiej żywności na rynku światowym i w efekcie zmaleje eksport.

Profesor Tadeusz Żarski ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie obawia się, że po roślinach przyjdzie pora także na zwierzęta modyfikowane genetycznie. Podkreślił, że nie można utożsamiać GMO np. z krzyżówkami genetycznymi. W tym pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z wprowadzaniem do rośliny obcego genu, np. zwierzęcego.

Profesor Krystyna Pawłowicz, prawnik, wskazywała z kolei na to, że koalicja rządowa, forsując GMO, łamie prawo. – Nie ma odpowiedniego aparatu nadzoru, kto, gdzie, ile takich upraw prowadzi – stwierdziła Pawłowicz. Ponadto dodawanie roślin modyfikowanych do żywności naraża ludzi na udział w eksperymentach medycznych bez ich zgody. Zdaniem posłanki władza narusza Konstytucję, uderzając w tradycyjne rolnictwo. – Podstawą ustroju rolnego są gospodarstwa rodzinne, a one znikną, gdy będzie GMO – powiedziała. Ponadto rząd ignoruje zdanie społeczeństwa, co – jak zauważa posłanka – również godzi w postanowienia Konstytucji.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)